

**W dniu 1 sierpnia 2012 r. w Sztokholmie w wieku 92 lat zmarła
płk. Maria Sobocińska (1920-2012), żołnierz Armii Krajowej,
Dama Srebrnego Krzyża Wojennego Virtuti Militari,
Honorowy Członek Dobrzyńskiego Towarzystwa Naukowego**

„...kto zcałuje z Twych oczu łez ślad...?”

(Władysław Raczyński, ps. „Grom”, żołnierz AK, rozstrzelany przez UB w 24 V 1946 r.)

Urodziła się w dniu 29 kwietnia 1920 r. w Skępem-Wymyślinie, w patriotycznej rodzinie Romana (1886-1951) i Stanisławy (1887-1975), z domu Ziemkiewicz. Rodzice Marii mieszkali w Wymyślinie nieopodal kościoła i klasztoru Ojców Bernardynów, a w Skępem prowadzili sklep z artykułami spożywczymi z przedstawicielstwem firm Fuscha i Wedla. W okresie międzywojennym matka Marii była znaną działaczką społeczną w Skępem i okolicy, pełniła m. in. mandat radnej. Była aktywistką, utworzonego w 1929 r., Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W okresie okupacji hitlerowskiej, mimo rekwizycji sklepu i rozstrzelania szwagra, adwokata Hilarego Sobocińskiego (10 XI 1939 r. w lasach skrwileńskich k. Rypina), występując pod pseudonimem „Radczyni”, zaangażowała się w działalność konspiracyjną. Sprawowała opiekę nad jeńcami, więźniami i rodzinami aresztowanych. Dla tych ostatnich organizowała m. in. pisanie listów w języku niemieckim, wysyłkę paczek i leków do więzień i obozów. W całym powiecie lipnowskim zorganizowała sieć polskich ekspedientek, co umożliwiło jej manipulowanie kartkami żywnościowymi i przez to zdobywanie dodatkowej żywności przeznaczonej na pomoc dla osób szczególnie potrzebujących. Nadto zorganizowała siatkę, która zajmowała się ukrywaniem osób zagrożonych aresztowaniem oraz ekspediowała osoby na szlak przerzutowy do Budapesztu.

Maria (Marylka), najstarsza z dwóch córek Sobocińskich, szkołę powszechną (Szkoła Ćwiczeń Seminarium Nauczycielskiego) ukończyła w Wymyślinie, skąd do dziś pamięta swoją ukochaną nauczycielkę, Julię Czarnecką. Po ukończeniu wymyślińskiej szkoły, kontynuowała naukę w Gimnazjum im. R. Traugutta w Lipnie, a następnie w Gimnazjum i Liceum im. M. Taniewskiej w Warszawie, gdzie w 1939 r. uzyskała maturę. Przed wybuchem wojny odbyła szkolenie przeciwlotnicze i Przynależenie Wojskowe Kobiet w Toruniu oraz kurs drużynowych ZHP w Płońsku, połączony z kursem spadochronowym.

Zagrożona aresztowaniem z powodu skreślenia w jednym z listów do oflagów krążącego wówczas hasła: „Słonko wyżej, Sikorski coraz bliżej”, w dniu 1 sierpnia 1940 r. szczęśliwie otrzymała pracę jako pomoc biurowa w firmie OEMLER, budującej drogę Bydgoszcz-Warszawa, gdzie pracowała do sierpnia 1941 r. Następnie w latach 1941-1945, pracowała niemieckim Urzędzie Ziemskim (Katamsteramt) w Lipnie, co umożliwiło jej m. in. potajemnie wyrabiać dokumenty osobiste i zaświadczenia, ratując wielu mieszkańców ziemi dobrzyńskiej przed wywózką na roboty przymusowe oraz prowadzić nasłuch radia BBC. Zimą 1940 r. wraz z siostrą Sławomirą (1922-1987) została zwerbowana przez Antoniego Umańskiego do konspiracji antyhitlerowskiej w celach kontaktowych dla uciekinierów-ochotników do Wojska Polskiego na Zachód. W kwietniu 1940 r. nawiązała kontakt z warszawską komórką do akcji sabotażowej i propagandowej i została zaprzysiężona do ZWZ przez kuzyna, Bogdana Ziemkiewicza, gdzie otrzymała pierwsze pseudonimy „Kama” i „Kaja”. Kontakty z konspiracją warszawską utrzymywała do chwili aresztowania, a następnie rozstrzelania B. Ziemkiewicza.

Poprzez swoją matkę, już w styczniu 1940 r., została przyjęta do Polskiej Organizacji Wojskowej „Znak” rejon Skępe. Jako członkini Związku Walki Zbrojnej była oficerem do zadań specjalnych. Organizowała konspiracyjną służbę zdrowia i współdziałała w akcjach wywiadowczych oraz kolportując materiały w ramach Akcji „N”. Współdziałała w ukrywaniu i udzielaniu pomocy materialnej dla zbiegłych zniewoli jeńców angielskich, radzieckich i Polaków ściganych przez Gestapo. Wiosną 1943 r. była współorganizatorką wysadzenia pociągu z materiałami wojennymi, zdążającymi na front wschodni na linii Koziółek-Sierpc, a następnie wraz z matką załatwiła uwolnienie z aresztu Gestapo w Grudziądzu czterdziestu zakładników po akcji pod Koziółkiem, w tym jej ojca – Romana. Z kolei we wrześniu 1943 r. uczestniczyła w akcji uwolnienia z więzienia w Toruniu oficera AK do zadań specjalnych, Stanisława Witkowskiego, ps. „Żbik”, pochodzącego ze Skępego. Po akcji scaleniowej uczestniczyła w działalności konspiracyjnej Komendy Okręgu Armii Krajowej „Pomorze”, będąc kurierką kierowniczką Wojskowej Służby Kobiet w sztabie Komendy Okręgu AK Pomorze, Haliny Krzeszowskiej, żony Bronisława Pietkiewicza, komendanta Inspektoratu AK Toruń, która przyjęła od niej powtórna przysięgę i nadała pseudonim „Ryśka”. Wykonując zadania specjalne, odbywała ponowne podróże do Warszawy, gdzie przekazywała dokumenty łącznikowi Polskiego Państwa Podziemnego. W lipcu 1943 r. otrzymała od H. Krzeszowskiej nominację na stanowisko komendantki Wojskowej Służby Kobiet AK Obwodu Lipno, a następnie zadanie organizacji WSKR w obwodach Nieszawa, Włocławek, Rypin i Brodnica. Po aresztowaniu jesienią 1944 r. Zbigniewa Klubińskiego, ps. „Wichura” brała udział w odbudowie władz konspiracyjnej komendy Obwodu AK Lipno, kryptonim „Postój”. Pomocy udzielał jej w tym B. Pietkiewicz, ps. „Żbik”, od 1943 r. komendant Inspektoratu AK Włocławek. Od lata 1944 r. został zastępcą komendantki inspektoratu AK Włocławek, Marii Rasz, ps. „Myszka”.

We wrześniu 1944 r., po śmierci w potyczce z oddziałem policji niemieckiej płka Henryka S. Gruetzmachera, ps. „Marta”, „Michał” (pochowanego po wojnie na cmentarzu w Skępem), przy pomocy sprzątaczkii na posterunku w Skępem, odbiła rower pułkownika, w którym znajdowały się ukryte w ramie ważne dokumenty, przeznaczone do Komendy Głównej w Warszawie. Późną jesienią 1944 r. przeprowadziła także ryzykowną akcję uwolnienia z Lagru II Tulchenfob (Tłuchowo) swojej jedynej siostry – Sławki.

Jak podkreśla, zawsze w tak ryzykownych przedsięwzięciach konspiracyjnych, w walce o życie bliskich i towarzyszy, wspierała ją Opatrzność.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Marylka nie zaprzestała walki o pełną niepodległość Ojczyzny. W dniu 16 listopada 1945 r. została aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa, w Lipnie w czasie narady zorganizowanej w mieszkaniu Jadwigi Adamczak, w której uczestniczył m. in. Józef Zieliński. Za „wrogą działalność” (jak to określono w akcie oskarżenia) wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu z dnia 13 lutego 1946 r. została skazana na 6 lat pozbawienia wolności. Więziona była w koszmarnych warunkach, urągających godności człowieka w Toruniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu i Fordonie. W tym ostatnim korzystała jednak z nieocenionej pomocy lekarza więziennego, dra Zagórskiego, a także gestów solidarności, kiedy np. w wigilię Bożego Narodzenia do więziennej celi strażnik Wyrzykowski wrzucił gałązkę choinki. W fordońskim więzieniu przebywała razem z Aleksandrą Sokołowską, ps. „Elżbieta” i Wandą Ostaszewską, ps. „Łucja”.

Na mocy ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r. wyrok skrócono do trzech lat. Wolność odzyskała w dniu 15 listopada 1948 r., jako osoba wyniszczona psychicznie i

fizycznie (ważyła wówczas zaledwie 34 kg). Po kilkumiesięcznym pobycie w Wymyślinie, wiosną 1949 r. wyjechała do Warszawy, gdzie ukończyła kursy księgowości (1949-1950), Studium Dewizowe w Szkole Głównej Planowania i Statystyki (1952-1953) oraz Studium Orientalne Szkoły Nauk Politycznych. Pracowała kolejno w Hurtowni Kosmetyków „Wir” w Warszawie jako pomoc księgowej (1949-1949), Spółdzielni „Energia” w Warszawie (księgowa), na Wydziale Technologicznym Politechniki Warszawskiej (księgowa, 1949-50) a następnie w latach 1951-1980 na stanowisku kierownika w Dziale Współpracy Nauki z Przemysłem w Instytucie Elektroniki Politechniki Warszawskiej.

W Armii Krajowej awansowana była na stopnie: porucznika i kapitana; na stopień majora Wojska Polskiego awansowana została dopiero w 2001 r. (nadany w Ambasadzie Polskiej w Sztokholmie), a podpułkownika - w 2002 r. W czasie wojny odznaczona Srebrnym Krzyżem Walecznych z Mieczami oraz Krzyżem Virtuti Militari (nadany rozkazem komendanta Okręgu AK Pomorze z dnia 1 stycznia 1945 r., który jednak nie został wręczony). Poświadczenia w sprawie wniosku o przyznanie Orderu Virtuti Militari w 1973 r. złożyli dwaj wysocy funkcjonariusze AK: Józef Sadowski i Gustaw J. Olszewski.

Po wojnie uhonorowana została Krzyżem Armii Krajowej, Odznaką Pamiątkową Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej, Krzyżem Więźnia Politycznego, Odznaką Honorową Sybiraka oraz Odznaką Inowrocławianek.

Uchwałą Rady Miejskiej w Skępem z dnia 24 lutego 2006 r. uhonorowana została tytułem „Honorowego Obywatela miasta i gminy Skępe”.

Od 2007 r. w Zespole Szkół im. Waleriana Łukasińskiego w Skępem otwarto Izbę Pamięci i Tradycji imienia płk Marii Sobocińskiej.

Od 2009 r. była Honorowym Członkiem Dobrzyńskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie.

Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari, jako najważniejsze polskie odznaczenie wojskowe i najstarszy istniejący wojskowy orderem na świecie, nadany w czasie wojny, został Maryli Sobocińskiej wręczony przez ambasadora RP w Sztokholmie dopiero w dniu 8 listopada 2002 r., czyli 58 lat po wojnie!

Od 1983 r. pułkownik Maria Sobocińska mieszkała w Sztokholmie, gdzie aktywnie uczestniczyła w pracach Ośrodka Polskich Organizacji Niepodległościowych i Kole Armii Krajowej na Szwecję. Była członkiem Rady Naczelnej Armii Krajowej na Zachodzie w Londynie oraz Związku Więźniów Politycznych w Polsce. Cały swój pobyt na obczyźnie, poprzez liczne kontakty z krajem i polonią na świecie, bezgranicznie poświęcała upamiętnieniu ludzi sprawiedliwych i odważnych, w tym ponownym pochówkom żołnierzy Armii Krajowej, m. in. chłopca z inowrocławskiego więzienia o konspiracyjnym pseudonimie „Grom”, który z za więziennych krat, pytał Marylkę: „*kto zcałuje z Twych oczu też ślad...?*”.

Przeżycia wojenne i prześladowania w stalinowskich więzieniach Marylka zawsze podsumowuje tak samo:

„Tyle szczęścia miałam w życiu i tylu dobrych ludzi po drodze”.

prof. dr hab. Mirosław Krajewski